



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Wilnianin na Górnym Śląsku. Wizyta Józefa Piłsudskiego w województwie śląskim w 1922 roku

Author: Joanna Januszewska-Jurkiewicz, Katarzyna Luksa

Citation style: Januszewska-Jurkiewicz Joanna, Luksa Katarzyna. (2019). Wilnianin na Górnym Śląsku. Wizyta Józefa Piłsudskiego w województwie śląskim w 1922 roku. W: K. Heska-Kwaśniewicz, J. Januszewska-Jurkiewicz, E. Żurawska (red), "Między Śląskiem a Wileńszczyzną" (S. 97-116). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

JOANNA JANUSZEWSKA-JURKIEWICZ
Uniwersytet Śląski

KATARZYNA LUKSA

Szkoła Podstawowa nr 56 im. H. Sławika w Katowicach
IV Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. S. Staszica w Sosnowcu

Wilnianin na Górnym Śląsku Wizyta Józefa Piłsudskiego w województwie śląskim w 1922 roku

Włączeniu części Górnego Śląska w granice państwa polskiego towarzyszyły oficjalne uroczystości powitalne z udziałem przedstawicieli władz państwowych i wojskowych II Rzeczypospolitej. 20 czerwca 1922 roku na czele oddziałów Wojska Polskiego przybył do Katowic gen. Stanisław Szeptycki, a 16 lipca nastąpiła uroczystość podpisania dokumentu stwierdzającego połączenie Górnego Śląska z Polską. Przyjechała na nią liczna, 150-osobowa delegacja z przedstawicielem Naczelnika Państwa w osobie ministra spraw wewnętrznych Antoniego Kamińskiego, z marszałkiem Sejmu Wojciechem Trąmpczyńskim oraz kilkudziesięcioma posłami. W skład delegacji weszli też przedstawiciele rządu: minister pracy i opieki społecznej Ludwik Darowski i minister przemysłu i handlu Stefan Ossowski¹. W kolejnym miesiącu na Śląsk zawitał Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

Nieobecność Piłsudskiego, podobnie jak i Wojciecha Korfanteo, podczas lipcowych uroczystości, wynikała z poważnego kryzysu politycznego w państwie. Miał on silne echa na Śląsku, wiązał się bowiem z próbą utworzenia rządu centroprawicowego i wysunięciem Korfanteo na stanowisko premiera².

¹ T. FAŁĘCKI: *Trzy powitania w Katowicach (07–08.1922)*. W: „Kronika Katowic '84, '85. Rocznik Muzeum Historii Katowic”. T. 2. Red. T. FAŁĘCKI. Katowice 1986, s. 79–80; E. DEUGAJCZYK: *Podział Górnego Śląska w 1922*. Katowice 1922, s. 14.

² Dymisja rządu Antoniego Ponikowskiego rozpoczęła długotrwały kryzys gabinetowy. Po zakończonej fiaskiem próbie powołania rządu Artura Śliwińskiego, 14 lipca 1922 roku Komisja Główna Sejmu desygnowała Korfanteo na premiera i powierzyła mu misję utworzenia gabinetu. Politycy obozu narodowego zamierzali zdyskontować popularność zdobytą przez Korfanteo w tym szczególnym momencie, gdy społeczeństwo polskie przeżywało uroczystości objęcia Górnego Śląska. Ponadto powierzenie

Inicjatywa obozu narodowego wywołała gwałtowny sprzeciw lewicy³ i ostatecznie została storpedowana przez Naczelnika Państwa. Ta głośna sprawa bywa do dziś upraszczana i w potocznie funkcjonującym na Śląsku stereotypie sprowadzana do osobistej niechęci obu polityków (Piłsudskiego i Korfatego). W istocie konflikt miał znacznie szerszy zasięg i większe znaczenie, niż zderzenie dwóch niechętnych sobie osobowości politycznych. Po uchwaleniu konstytucji marcowej, gdy powszechnie oczekiwano, że jesienne wybory zadecydują, kto będzie rządził w Polsce (zarówno symbolicznie, wysuwając zwycięskiego kandydata na prezydenta, jak i faktycznie, desygnując premiera rządu większości parlamentarnej), uwidoczniał się kolejny etap ostrego sporu między blokami lewicy i prawicy. Wcześniej rywalizacja obozu belwederskiego i narodowego była stałym elementem życia politycznego i dotyczyła koncepcji kształtu terytorialnego państwa oraz jego ustroju. Później, pod koniec roku 1922, konflikt ten doprowadził do kryzysu państwa po wyborze na prezydenta Gabriela Narutowicza, a w 1923 roku doszło do rozlewu krwi w Krakowie i innych ośrodkach. W obu tych momentach Wojciech Korfanty pozostawał ważnym politykiem II RP, aspirującym do reprezentowania całego bloku centroprawicowego⁴. Będąc po plebiscycie i III powstaniu śląskim jedną z najbardziej rozpoznawalnych twarzy obozu narodowego, stał się obiektem ostrych ataków prasy lewicowej, w tym także organu Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) na Śląsku, „Gazety Robotniczej”. W istocie więc decyzje Piłsudskiego w lipcu 1922 roku wynikały z uwa-

teki premiera politykowi pozostającemu poza strukturą Związku Ludowo-Narodowego sprzyjało tworzeniu centroprawicowej koalicji. Inicjatywa polityków obozu narodowego wywołała ostry protest lewicy, nie zaakceptował jej Piłsudski, mimo deklarowania przez Korfatego chęci współpracy z Marszałkiem. Odmowa podpisu pod listą osób mających tworzyć gabinet spowodowała, że 25 lipca posłowie prawicy zgłosili wniosek o votum nieufności dla Naczelnika Państwa. Wniosek nie przeszedł („za” było 186 posłów, „przeciw” – 206). W niektórych organach prasy śląskiej pojawiły się głosy, że Naczelnik Państwa utrzymał się dzięki poparciu posłów mniejszości narodowych, powinien więc zrezygnować ze stanowiska. Ostatecznie, pod koniec lipca rząd utworzył konserwatysta Julian Nowak. W jego gabinecie szefem MSZ został Gabriel Narutowicz. Zob. *Śląsk-Korfanty*. „Słowo Polskie” [Lwów], nr 156, 17.07.1922; *Prawda o p. Piłsudskim*. „Głos Górnego Śląska”, nr 67, 2.09.1922.

³ Pierwszy premier rządu polskiego po odzyskaniu niepodległości Jędrzej Moraczewski miał powiedzieć dziennikarzowi francuskiej gazety „Populaire”, że „Korfanty na czele rządu, to byłaby wojna domowa”. „Gazeta Bydgoska”, nr 51, 31.08.1922.

⁴ Po wyborze Gabriela Narutowicza stronnictwa tworzące Chrześcijański Związek Jedności Narodowej zadeklarowały w oświadczeniu, że nie podejmą współpracy z żadnym rządem powołanym przez prezydenta, który – ich zdaniem – był elektem Żydów, Niemców i Ukraińców. Przed zaprzysiężeniem prezydenta Narutowicza Wojciech Korfanty odczytał stanowisko posłów narodowych i na ich czele opuścił salę, w której prezydent miał składać przysięgę. W okresie protestów robotników jesienią 1923 roku Korfanty był wicepremierem w rządzie Witosa.

runkowań szerszego sporu partyjnego w Polsce, i one dopiero, wraz z wydarzeniami z grudnia 1922 roku, zaogniły wzajemną niechęć osobistą polityków⁵.

Ogłoszenie ordynacji wyborczej i terminów wyborów do Sejmu i Senatu oznaczało faktyczny początek przygotowań do kampanii wyborczej. 16 sierpnia 1922 roku Związek Ludowo-Narodowy (Narodowa Demokracja), Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Pracy (Chrześcijańska Demokracja) i Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe (konserwatyści) utworzyły wspólny komitet wyborczy pod nazwą Chrześcijański Związek Jedności Narodowej. Do ChZJN dołączały następnie organizacje społeczne, zawodowe i polityczne o narodowym zabarwieniu⁶. Jednym z liderów ChZJN został Korfanty. Prasa obozu narodowego prowadziła kampanię, w której ugrupowania obozu belwederskiego i stronnictwa mniejszości narodowych przedstawiane były jako jeden blok, sprawujący rządy od odzyskania niepodległości. Wybory miały doprowadzić do jego obalenia i przejęcia władzy przez stronnictwa bloku narodowego⁷.

Były dyktator III powstania dysponował na Śląsku potężnym zapleczem politycznym i poparciem społecznym, a jego niekwestionowane zasługi powodowały, że uroczystości lipcowe z udziałem Trąmpczyńskiego stały się manifestacją poparcia obozu narodowego dla Korfantego. Zostały one jednak zbojkotowane przez socjalistów. Należy pamiętać, że walka polityczna w Rzeczypospolitej ogarnęła też województwo śląskie. Wzmagały ją przede wszystkim zbliżające się pierwsze wybory do Sejmu Śląskiego oraz proces organizacji władz wojewódzkich, związany z obsadą stanowisk w administracji autonomicznego województwa. Wystarczy przejrzeć ówczesną prasę, żeby odczuć gorącą temperaturę konfliktu między PPS a Chrześcijańskim Zjednoczeniem Ludowym (ChZL obejmowało działaczy Narodowej Demokracji i chadecji), ostrość rywalizacji między Narodową Partią Robotniczą (NPR) i PPS oraz skutki akcji Korfantego, dążącego do przejęcia wpływów NPR, przodującej dotąd w obozie polskim na Górnym Śląsku. Związek Powstańców Śląskich był rozdarty między główne strony sporu politycznego.

Na zaostrzenie konfliktu wpływała bardzo trudna sytuacja gospodarcza w województwie śląskim, sprzyjająca radykalizacji postaw społeczeństwa. Mnożyły się trudności transportowe, pocztowe, celne i aprowizacyjne. Brakowało personelu kolejowego, wagonów, lokomotyw, stacje i linie kolejowe nie były przygotowane do nowych warunków. Dotąd kupiectwo lokalne

⁵ Korfanty mógł obciążać Piłsudskiego odpowiedzialnością za akt buntu oficerów grupy Wschód w III powstaniu.

⁶ *Przygotowania do wyborów. Stworzenie jednolitego bloku narodowego.* „Gazeta Bydgoska”, nr 43, 22.08.1922.

⁷ „Dzień 5 listopada stoi przed nami jako dzień możliwego wyzwolenia spod rujnujących kraj rządów lewicowych”, stwierdzał w artykule redakcyjnym narodowy „Kurier Poznański”, nr 200, 2.09.1922.

nie zmieniło dawnych niemieckich dostawców. Wobec wprowadzenia cel ochronnych import towarów stał się nieopłacalny⁸. Gwałtowna inflacja marki niemieckiej, kursująca nadal w województwie śląskim, ułatwiała spekulację. W regionie zapanowała drożyzna, brakowało cukru, mąki, mleka. Zarobki robotników śląskich nie były proporcjonalne do wysokości cen. Pod wpływem terroru wobec Polaków w Niemczech, na polską część Górnego Śląska napływali szeroka fala uchodźcy z części niemieckiej, dla których dramatycznie brakowało mieszkań i zaopatrzenia⁹. Tragiczna sytuacja ekonomiczna wywoływała wśród szerokich warstw odruch poszukiwania winnych: spekulantów i paskarzy, a 21 i 22 sierpnia 1922 roku na tym tle doszło do wystąpień antyżydowskich¹⁰.

Lipiec 1922 roku przyniósł otwarte, dramatyczne zderzenie PPS i ChZL. Tydzień po uroczystościach podpisania aktu połączenia Górnego Śląska z Polską PPS zorganizowała w Katowicach wielką demonstrację, skierowaną przeciw próbom objęcia rządów przez prawicę, a więc w ówczesnej sytuacji – głównie przeciw Korfantemu. Według źródeł wojskowych demonstrowało 25 tys. robotników (także spoza Śląska), „Gazeta Robotnicza” szacowała liczbę demonstrantów na około 70 tys. Wystąpienie socjalistów zderzyło się z kontrdemonstracją zwolenników Korfanteo i atakiem bojówek, zorganizowanych przez ChZL spośród byłych powstańców i uchodźców, skoszarowanych w tymczasowych obozach. Zginął wówczas, zastrzelony, robotnik Franciszek Kasperek, uczestnik demonstracji PPS¹¹. Przebieg i skutki tych wydarzeń obrazowały zajadłość konfliktu i kładły się cieniem na stosunki międzypartyjne w obozie polskim na Górnym Śląsku.

⁸ *Nasza nędza*. „Goniec Śląski”, nr 192, 22.08.1922. Działalność górnośląskiego kupiectwa wymownie skomentowała „Gazeta Lwowska” artykułem *Bojkot czy niezaradność?* „Gazeta Lwowska”, nr 185, 25.08.1922.

⁹ „Goniec Śląski”, nr 193, 23.08.1922; nr 200, 31.08.1922.

¹⁰ Usiłowano opanować składy żywnościowe i kawiarnię „Monopol” przy ulicy Dworcowej, którą powszechnie uznawano za „siedzibę lichwiarzy i paskarzy”. Policja zdołała przywrócić spokój. Zastępca dyrektora policji w Katowicach, Filar, oskarżył Jana Kustosa o podżeganie do wystąpień antysemitycznych przez artykuły publikowane w „Głosie Górnego Śląska”. Można zauważyć, że równocześnie podobne zajścia antyżydowskie, związane z rosnącą drożyzną i zjawiskiem spekulacji, miały miejsce po drugiej stronie granicy, w Zabrze i Gliwicach. „Dziennik Berliński”, nr 177, 24.08.1922; „Górnoślązak”, nr 192, 23.08.1922; „Kurier Poznański”, nr 193, 23.08.1922; „Głos Górnego Śląska”, nr 64, 23.08.1922; nr 66, 30.08.1922; nr 67, 2.09.1922.

¹¹ „Gazeta Robotnicza”, nr 165, 25.07.1922; „Kurier Śląski”, nr 167, 25.07.1922; *Kalendarium z działalności Wojska Polskiego podczas zajmowania Górnego Śląska w czerwcu i lipcu 1922 roku sporządzone na podstawie zachowanych meldunków oraz komunikatów sytuacyjnych przysyłanych przez Grupę Operacyjną Gen. Szeptyckiego do Ministerstwa Spraw Wojskowych*. W: M. WROŃSKI, R.E. STOLARSKI: *Udział wojska polskiego w uroczystościach objęcia części Górnego Śląska w 1922 roku*. Tarnowskie Góry 1997, s. 105.

Mimo tych politycznych zawirowań Naczelnik Państwa nie zamierzał zignorować włączenia do Polski ważnej dzielnicy i zaplanował wizytę na Śląsku od 26 do 28 sierpnia 1922 roku¹². Plan pobytu Piłsudskiego na Śląsku był jednym z tematów omawianych wcześniej z władzami wojewódzkimi (18 sierpnia Naczelnik Państwa przyjął w Warszawie wojewodę Józefa Rymera i wicewojewodę Zygmunta Żurawskiego), a do wiadomości publicznej informację o wizycie podano 22 sierpnia. W następnych dniach prasa obwieszczała, że

w sobotę, tj. dn. 26 sierpnia rb., przybywa na Śląsk Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. W ciągu soboty i niedzieli zatrzyma się Naczelnik Państwa w Katowicach i okolicy, skąd w poniedziałek, w drodze powrotnej uda się przez Rybnik i Pszczynę do Dziedzic. Wzywa się wszystkie związki, stowarzyszenia i organizacje z Katowic i okolicy, by przygotowały się na przyjęcie Naczelnika Państwa, które odbędzie się w Katowicach w niedzielę, ze względu na życzenie Naczelnika Państwa, by tok pracy z powodu przyjazdu nie uległ przerwie¹³.

Szczegółowy program wizyty podano w prasie 26 sierpnia¹⁴. Przyjazd Naczelnika Państwa został podporządkowany już nie celebrowaniu włączenia części Górnego Śląska do Rzeczypospolitej, a głównie nagrodzeniu kombatanów i lustracji jednostek wojskowych; Piłsudski występował przede wszystkim jako były Wódz Naczelny, dekorujący wojskowymi odznaczeniami powstańców śląskich. Niewykluczone, że zaplanowano to wcześniej, wbrew bowiem oczekiwaniom części powstańców, przybycie gen. Szeptyckiego w czerwcu nie wiązało się z dekoracjami zasłużonych¹⁵.

¹² Naczelnikowi Państwa towarzyszyli: ks. prałat Marian Tokarzewski, gen. Stanisław Szeptycki, adiutant – gen. Jan Jacyna, dyrektor kancelarii cywilnej Stanisław Car i jego zastępca Stanisław Łepkowski, min. pracy i opieki społecznej Ludwik Darowski i płk Bogusław Miedziński. „Gazeta Lwowska”, nr 188, 29.08.1922.

¹³ „Górnoślązak”, nr 194, 24.08.1922; „Śląski Głos Poranny”, nr 119, 23.08.1922; „Katolik”, nr 101, 24.08.1922.

¹⁴ Program wizyty przewidywał: „W sobotę, 26 bm. przed południem msza polowa, dekorowanie powstańców, uroczystości wojskowe w Lublińcu, objazd powiatu lublinieckiego, tarnogórskiego i świętochłowickiego. W niedzielę dn. 27 bm. o godz. 10 z rana przyjazd Naczelnika Państwa do Katowic, msza polowa na rynku, dekoracja powstańców, defilada wojskowa, pochód członków organizacji i związków. Po południu p. Naczelnik Państwa udzielać będzie audiencji w gmachu starostwa, po czym dokona objazdu dawnej granicy rosyjsko-niemieckiej. Wieczorem obiad i raut na cześć Naczelnika Państwa. W poniedziałek dn. 28 bm. wyjazd Naczelnika Państwa do Rybnika, gdzie po wysłuchaniu mszy polowej udekoruje powstańców z sąsiednich powiatów. Po południu przybędzie Naczelnik Państwa do Pszczyny, skąd wieczorem powraca specjalnym pociągiem do Warszawy”. „Kurier Warszawski”, nr 233, wyd. poranne 26.08.1922.

¹⁵ Redakcja „Gońca Śląskiego” sugerowała nawet, że program uroczystości z udziałem Szeptyckiego został w ostatniej chwili zmieniony i jeśli to była prawda, taka decyzja

W przeciwieństwie do politycznych adwersarzy z prawej strony sceny politycznej, Piłsudski nie bagatelizował znaczenia różnorodności identyfikacji narodowej mieszkańców Śląska i dziedzictwa państwowości niemieckiej. Istotne były tu doświadczenia z Wileńszczyzny¹⁶. Jako Naczelnik Państwa 28 listopada 1918 roku podpisał Dekret o wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Zawarty w nim wykaz okręgów wyborczych był szerokim programem terytorialnym powstającego państwa. Dekret przewidywał w przyszłości, po porozumieniu z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa polskiego, przeprowadzenie wyborów w okręgach z ośrodkami w Opolu (65), Bytomiu (66) i Katowicach (67). Wobec decyzji konferencji paryskiej o plebiscycie na Górnym Śląsku, włączenie się instytucji państwowych i wojska polskiego w konflikt o przynależność Górnego Śląska do państwa polskiego Piłsudski uznawał za możliwe tylko w konsekwencji wyraźnej woli mieszkańców, determinacji tej części Górnoszlązaków, którzy dla włączenia do Polski gotowi byli zaryzykować udział w walce zbrojnej. W sierpniu 1922 roku właśnie spotkanie i uhonorowanie powstańców było głównym celem podróży Naczelnika Państwa na Śląsk.

Na stacji Herby, a więc na dawnej granicy, do pociągu, którym do województwa śląskiego przybywał Naczelnik Państwa, wsiadł wojewoda Józef Rymer. Pierwszy postój zaplanowany był w Lublińcu, tam nastąpiło powitanie na stacji, śniadanie, przemówienia, Piłsudski wziął udział w mszy polowej, odebrał defiladę 74 pp i wraz z gen. Szeptyckim dekorował powstańców z powiatu lublinieckiego i tarnogórskiego. Reakcja publiczności na przybycie Piłsudskiego nie była jednorodna. Jak doniósł niechętny obozowi belwederskiemu „Goniec Śląski”, po ukazaniu się Naczelnika Państwa „usłyszano z różnych stron nawet sykania i gwizdy i ozwały się okrzyki na cześć Korfantego”. (O taką formę manifestacji antybelwederskiego stanowiska zwolenników Korfantego – okrzyki na cześć dyktatora III powstania – apelował

oznaczałyby już wówczas zarezerwowanie aktu nagrodzenia powstańców na czas przyszłej wizyty Naczelnika Państwa. „Goniec Śląski”, nr 196, 26–27.08.1922. Tomasz Falecki wspomina o rozczarowaniu powstańców z powodu odłożenia dekoracji. T. FAŁĘCKI: *Trzy powitania...*, s. 76.

¹⁶ Francuskiemu dziennikarzowi Piłsudski powiedział: „Przypisują oni [narodowcy] »niedomogowi mózgu i serca« niechęć niektórych sąsiadów naszych do zostania Polakami. Są oni w głębi duszy nieświadomie Polakami, mówią niektórzy z naszych patriotów. Takim językiem przemawiali Rosjanie i Niemcy. Oni również przypisywali niedomogowi mózgu i serca wstręt Polaków do Rosji lub Niemiec”. Wywiad Józefa Piłsudskiego do „Echo de Paris”, 02.1920; J. PIŁSUDSKI: *Pisma zbiorowe*. T. 5. Warszawa 1937, s. 147. O ile jednak Naczelnik Państwa dostrzegał, że nie wszyscy mieszkańcy pograniczy identyfikują się z polskością, to dla tych, którzy czuli się Polakami i dążyli do włączenia do Polski swych stron ojczyстых, rada Piłsudskiego brzmiała jednoznacznie: *Twórcie Polską Organizację Wojskową*. J. SYSKA: *Z walk o Śląsk i szkołę powszechną*. Katowice 1975, s. 21.

przed wizytą Naczelnika Państwa właśnie „Goniec Śląski”¹⁷. Adiutant Naczelnika Państwa gen. Jan Jacyna dostrzegł dystans części zgromadzonych, oceniając w swoich wspomnieniach atmosferę uroczystości w Lublińcu: „wszystko odbyło się bez entuzjazmu ale *correct*”¹⁸. Po obiedzie Piłsudski odjechał w kierunku Tarnowskich Gór; przy szosie nastąpiło powitanie 3 Pułku Ułanów¹⁹. Naczelnik Państwa zwiedził hutę w Strzybnicy. Stamtąd – już o zmroku – przejechano do Tarnowskich Gór, gdzie nastąpiło krótkie przyjęcie w kasyńskim oficerskim 3 Pułku Ułanów w gronie oficerów i ich rodzin. Z Tarnowskich Gór Piłsudski udał się do Piekar Śląskich. W sanktuarium, jak odnotował gen. Jacyna, czekały tłumy publiczności i liczne duchowieństwo²⁰. Tu nastroje były wyraźnie życzliwe Naczelnikowi Państwa. Po krótkim nabożeństwie Piłsudski zwiedził kościół, po czym uczestniczył w przyjęciu u proboszcza²¹. Z Piekar samochody skierowały się do Katowic, dokąd Naczelnik Państwa przybył w nocy, około godziny 23.00 (i resztę nocy spędził w swojej kolejowej salonce)²².

¹⁷ Na łamach gazety zastrzegano: „my tu wobec Niemców nie możemy pozwolić sobie na to, co było w Warszawie. [...] Dajmy moralne poparcie Wojciechowi Korfantomu, a wszędzie na zebraniach w niedzielę niech za jedyną demonstrację wystarczy okrzyk serdeczny: *Niech żyje Wojciech Korfanty!*”. „Goniec Śląski”, nr 194, 24.08.1922; *Naczelnik Państwa na Śląsku*. „Goniec Śląski”, nr 197, 28.08.1922.

¹⁸ J. JACYNA: *Wiosna (1918–1926)*. Warszawa 1931, s. 129.

¹⁹ Zgodnie z uchwałą Rady Miasta Stołecznego Warszawy od października 1921 r. pułk ten miał nosić nazwę Dzieci Warszawy, ale nazwa nie została zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wojskowych; od 1938 roku obowiązywała nazwa 3 Pułk Ułanów Śląskich.

²⁰ Tamże.

²¹ Autorzy *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego* odnotowali, że następstwem tego spotkania było nadesłanie wkrótce po powrocie Naczelnika Państwa do Warszawy prywatnej ofiary w wysokości 200 tys. mk. W. JĘDRZEJEWICZ, J. CISEK: *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*. T. 3. Kraków–Łomianki 2007, s. 129.

²² Przyjazd Piłsudskiego do stolicy województwa został zapowiedziany w prasie na godziny poranne 27 sierpnia, powitanie miało nastąpić na dworcu kolejowym. Taką też informację, o przybyciu głowy państwa w niedzielny poranek, umieszczono w prasowych relacjach z powitania w Katowicach. Powtarzana w publikacjach popularnych „rewelacja”, jakoby Piłsudski miał nocować w salonce, bo się „obrzył” z powodu okrzyków na cześć Korfatego, nie zasługuje na poważne potraktowanie, sugeruje, że autorzy nie wiedzieli, jaki był ogłoszony w prasie program wizyty, ani nie wzięli pod uwagę, że godzina przyjazdu Piłsudskiego do Katowic (skądinąd samochodem, nie koleją) przesądzać musiała o tym, że na ewentualne sobotnie manifestacje w Katowicach nie było ani czasu ani miejsca. Salonka często była miejscem pracy i nocnego odpoczynku Naczelnika Państwa, czy to przebywającego na froncie, czy potem odbywającego wizyty w różnych częściach kraju. Adiutant gen. Jacyna nie wspomina, nawet ogólnikowo, o jakiegokolwiek zmianie wcześniejszych planów. Wrogi Piłsudskiemu i socjalistom „Goniec Ślą-

Oficjalne powitanie Naczelnika Państwa na dworcu kolejowym w Katowicach zapowiedziane było na 27 sierpnia o godz. 9.30. Wzięły w nim udział władze cywilne: wojewoda Józef Rymer, burmistrz Katowic Alfons Górnik, duchowieństwo, władze wojskowe, delegacje organizacji. Podczas uroczystości powitania widoczni byli przede wszystkim robotnicy zrzeszeni w PPS, NPR i związkach zawodowych, przybyli nie tylko z Katowic. Ich obecność została podkreślona przez wojewodę Rymera, który w przemówieniu odniósł się do realiów powitania, wskazując, że to z uwagi na osobę Piłsudskiego śląski lud – „górnik i hutnik przyszedł tak licznie do Katowic”²³.

Właśnie w niedzielę 27 sierpnia w Katowicach padło wiele stwierdzeń ważnych dla charakterystyki ówczesnych nastrojów i opinii o Piłsudskim na Śląsku i stosunku Naczelnika Państwa do realiów górnośląskich. Oczywiście, że w takich okolicznościach niektóre zwroty miały jedynie kurtuazyjny charakter, albo wyrażały po prostu szacunek dla władz państwa, część stanowiły frazesy, konwencjonalne wyrazy lojalności, powitalne uprzejmości, ale trudno wątpić, że większość mówców świadomie obierała ton wypowiedzi, a poruszane tematy i rozłożenie akcentów miały znaczenie. Naczelnik Państwa nie korzystał z tekstów pisanych przez sekretarzy, nadając swoim przemówieniom wyraźne piętno własnej osobowości i osobistych doświadczeń. Politycy i działacze śląscy wybierali kwestie istotne dla reprezentowanych środowisk. Trwający spór polityczny nie pozostawał zapewne bez wpływu na padające słowa, a przede wszystkim kształtował ton relacji prasowych, entuzjastycznych wobec Naczelnika Państwa w przypadku „Gazety Robotniczej”, utrzymanych w konwencji informacyjnej w wielu innych organach prasowych, a zdecydowanie uszczypliwych np. w „Gońcu Śląskim” czy „Głosie Górnego Śląska”. „Głos Górnego

ski”, na którego łamach propagowano wcześniej pomysł wznoszenia okrzyków na cześć Korfanteo podczas powitania Piłsudskiego, szczegółowo doniósł o „sykaniach” i okrzykach w Lublińcu, ale opis bynajmniej nie wskazywał ani jednomyslności publiki, ani burzliwych wystąpień. Dziennik nie odnotował żadnych incydentów w Tamowskich Górach, Piekarach czy Katowicach. Zapewne dla wyjaśnienia fiaska zainicjowanej na łamach „Gońca Śląskiego” demonstracji poparcia dla Korfanteo, redakcja wręcz sugerowała, że w katowickich uroczystościach wzięli udział wyłącznie zwolennicy Piłsudskiego z PPS i NPR. Zob. „Goniec Śląski”, nr 197, 28.08.1922. Przypadkowo, nocleg Piłsudskiego w salonce stepił ostrze złośliwej, wymierzonej też w wojewodę Rymera humoreski, której autor insynuował, że wojewoda na żądanie „wysłańców wielkiego księcia litewskiego z Warszawy” miał za pieniądze ze skarbu śląskiego „przygotować sypialnię gdańską z inkrustacjami, pięknie wykonaną zagranicą przez artystów niemieckich”, albowiem ów książkę „tylko takie uznaje”. F.F.: *Sen wojewody*. „Goniec Śląski”, nr 197, 28.08.1922.

²³ „Gazeta Robotnicza”, nr 195, 30.08.1922. Na łamach „Katolika” pisano o owacyjnym, gorącym powitaniu na dworcu w Katowicach. „Katolik”, nr 103, 29.08.1922.

Śląska”, w odróżnieniu od innych gazet, ocenił przyjęcie Piłsudskiego na Śląsku jako formalne i zimne²⁴.

Po powitaniu na katowickim dworcu nastąpił uroczysty wjazd do miasta powozami z eskortą. Prasa górnośląska donosiła:

Miasto, które nie było uprzedzone afiszami o przyjeździe Naczelnika Państwa, dopiero w ostatnim dniu przystroić się, a tłumy wyległy na rynek. [...] w uroczystości brały udział szerokie masy robotników ugrupowane politycznie w Narodowej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, jako członkowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego względnie Centralnego Związku Zawodowego Polskiego, które to partie tworzą przeważającą większość ludności Śląska jako kraju przemysłowego oraz liczne towarzystwa niepolityczne, jak „Sokół”, towarzystwa śpiewu, kółka rolnicze, towarzystwa kobiet i wiele innych²⁵.

Na Rynku odprawiona została msza polowa, z kazaniem proboszcza kościoła Mariackiego ks. Teodora Kubiny (który podobnie jak Rymer związany był z NPR). Relacje prasowe podnosiły entuzjastyczny ton brzmiący w słowach skierowanych do Naczelnika Państwa²⁶. Kaznodzieja zwrócił się do Piłsudskiego:

W Twym ręku, Panie Naczelniku Państwa, złożył ten boski Samarytanin pełnię władzy, Chrystus uczynił Pana gospodarzem Polski. Twoja władza od Boga pochodzi. [...] Niech Bóg wszechmogący błogosławi Cię i władzę w Twoim silnym ręku, aby naród szedł dalej z mocą i siłą²⁷.

Ks. Kubina ubolewał, że w społeczeństwie polskim brakuje szacunku dla państwa oraz jego władz i apelował: „Szczujmy władzę i miejmy dla niej cześć”²⁸.

²⁴ Należy pamiętać, że pismo to nie ukrywało wrogości do Naczelnika Państwa i partii obozu belwederskiego. Na tej samej stronie gazety, co opinie o chłodnej atmosferze powitania, pojawiły się „informacje”, że Piłsudski, nazywany „żydowskim pomaźnicem”, nie czuje się Polakiem a Litwinem, że „germano- i żydofilską polityka pana Piłsudskiego i jego służalców [...] prowadzi Polskę do ruiny, do czwartego rozbioru między Niemcami a Żydami”. Redaktor „Głosu Górnego Śląska” Jan Kustos porównywał Korfatego z Piłsudskim, u pierwszego dostrzegając szczerłość, śmiałość i czyste polskie serce, drugiego zaś opisując jako „fałszywego gracza”. *Prawda o p. Piłsudskim*. „Głos Górnego Śląska”, nr 67, 2.09.1922. Por. „Głos Górnego Śląska”, nr 64, 23.08.1922, nr 66, 30.08.1922. Zob. M. Fic: *Jan Kustos (1893–1932). Separatysta czy autonomista górnośląski*. Katowice 2010.

²⁵ „Gazeta Robotnicza”, nr 194, 29.08.1922; „Górnoślązak”, nr 198, 29.09.1922.

²⁶ „Gazeta Robotnicza”, nr 194, 29.08.1922.

²⁷ *Z pobytu Naczelnika Państwa na Górnym Śląsku*. „Śląski Głos Poranny”, nr 124, 29. 08.1922; *Z uroczystości przyjęcia Naczelnika Państwa*. „Górnoślązak”, nr 199, 30.08.1922.

²⁸ *Z uroczystości przyjęcia Naczelnika Państwa*. „Górnoślązak”, nr 199, 30.08.1922.

Kulminacyjnym punktem uroczystości na katowickim Rynku była dekoracja ponad stu powstańców (odznaczenia wręczał Naczelnik Państwa i obecni na uroczystości generałowie: Stanisław Szeptycki, Kazimierz Horoszkiewicz, Jan Jacyna i Aleksander Osieński)²⁹. Aż 87 kombatantów otrzymało krzyż *Virtuti Militari*³⁰. Kolejnym punktem programu była defilada wojskowa i trwający około godziny pochód organizacji społecznych, w tym górników w mundurach, które zainteresowały członków świty Piłsudskiego. W przemarszu uczestniczyło kilkadziesiąt pocztów sztandarowych. Znamienne były napisy na niesionych przez robotników transparentach: „Niech żyje Naczelnik Państwa!”, „Precz z reakcją!”, „Niech żyje demokratyczna Republika!”, ale też np. „Żądamy kary śmierci na paskarzy!” – dowód trudności z aprowizacją³¹. Przejawem entuzjazmu zgromadzonych wobec Naczelnika Państwa było wyprzęgnięcie koni od powozu, w którym siedzieli Piłsudski i Rymer – zwolennicy marszałka wznosząc okrzyki na jego cześć zaciągnęli powóz do gmachu starostwa na śniadanie³². Relację z manifestacji w Katowicach zamieszczono m.in. na łamach niechętnego Piłsudskiemu i socjalistom „Gońca Śląskiego”. Także z tego sprawozdania wynika, że w uroczystościach katowickich zdecydowanie dominowali zwolennicy Naczelnika Państwa: jego powitanie „było manifestacją socjalistów i NPR-u”³³ – pisano w sprawozdaniu sugerując, że niekwestionowany entuzjazm, widoczny na ulicach Katowic wynikał z tego, że przedstawiciele innej opcji politycznych nie uczestniczyli w uroczystościach. Redakcja „Gońca Śląskiego” oceniła, że na katowickim rynku oczekiwała Piłsudskiego liczna publiczność, natomiast liczbę idących w zorganizowanym pochodzie ze sztandarami i transparentami przedstawiciele związków i organizacji oszacowała na trochę ponad 3200 osób³⁴. Wyprzęgnięcie koni z powozu, którym jechali Naczelnik Państwa i wojewoda, gazeta przedstawiła jako przykład serwilizmu obecnych na uroczystości wobec władzy.

Zgodnie z planem wizyty Naczelnik Państwa przyjmował potem delegacje: Śląskiego Związku Kółek Rolniczych i Polskiego Stronnictwa Ludowego – z Feliksem Kupilasem; Związku Uchodźców ze Śląska Opolskiego – z ks. Andrzejem Zajacem; Centralnego Związku Właścicieli Domów i Gruntów (Kusalek i Sojka); załogi kopalni Gieschego; Związku Inwalidów, z Szymoszkim; cechu rzeźników w Pszczynie; Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Mikołowie. Spotkał się też z delegacją Niemców śląskich, z baronem Karlem Egonem v. Reitzenstein i Ottonem Ulitzem – reprezentującymi Niemiecki Związek

²⁹ „Gazeta Bydgoska”, nr 49, 29.08.1922.

³⁰ Wykaz 85 nazwisk odznaczonych kombatantów z Katowic, Bytomia, Pszczyny, Rybnika, Gliwic, Lublińca. „Gazeta Robotnicza”, nr 195, 30.08.1922.

³¹ „Górnoślązak”, nr 198, 29.08.1922.

³² „Gazeta Robotnicza”, nr 194, 29.08.1922.

³³ „Goniec Śląski”, nr 198, 29.08.1922.

³⁴ Tamże.

Ludowy dla Polskiego Śląska (Deutscher Volksbund für Polnisch-Schlesien). Był to akcent nowy na tle dotychczasowych obchodów. Dotąd upamiętniano rezultat konfrontacji polsko-niemieckiej. W sierpniu Naczelnik Państwa, choć przybył dekorować bojowników i działaczy zasłużonych w walce z Niemcami, dawał do zrozumienia, że uspokojenie sytuacji, stabilizacja życia w województwie śląskim, zależą także od postawy ludności niemieckiej, która w miastach stanowiła znaczną grupę. Delegaci niemieccy zadeklarowali lojalność wobec państwa polskiego, a zarazem konsekwentne dążenie do utrzymania odrębności i do rozwoju kultury narodowej. Piłsudski wyraził przekonanie, że zaostrzenie stosunków między polskimi i niemieckimi mieszkańcami województwa jest następstwem walki plebiscytowej, a czas przyniesie wyciszenie antagonizmu, ale jednocześnie stwierdził, że

najważniejszym czynnikiem, który proces ten przyspieszyć i złagodzić może, będzie postępowanie rządu niemieckiego w stosunku do polskiej mniejszości narodowej po tamtej stronie granicy.

Piłsudski opowiedział się za dążeniem do pokojowego współżycia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. Stwierdził, że

Niemcy górnośląscy mogą wysoce przyczynić się do osiągnięcia tego celu, używając swojego wpływu na swych rodaków w stosunku do polskiej mniejszości po tamtej stronie³⁵.

Przyjąwszy deklarację lojalności mniejszości niemieckiej, Piłsudski nie kwestionował jej, ale skupił się na sytuacji ludności polskiej w państwie niemieckim, o czym m.in. mówił niewiele wcześniej ks. Zając, prezes Związku Uchodźców. Naczelnik Państwa wskazywał, co w oczach władz polskich będzie sprawdzianem dobrej woli przywódców mniejszości niemieckiej w województwie śląskim.

Po audiencji, około godz. 17.00 Piłsudski z niewielką świtą wyjechał samochodem do Czeladzi (za dawną granicą – w Kongresówce), gdzie manifestacyjnie witany odwiedził kopalnię „Saturn”. Później spotkał się w prywatnym mieszkaniu ze sztygarem Piotrem Dehnelem, który w 1907 roku przeprowadzał go przez granicę na Śląsk³⁶.

Po powrocie do Katowic Naczelnik Państwa wziął udział w uroczystym obiedzie i raucie wydanym przez wojewodę Rymera w katowickiej Reichshalle. Raut przeciągnął się prawie do północy. Oprócz Piłsudskiego przemówienia wygłosili: gen. Szeptycki w imieniu wojska, wojewoda Rymer, delegat książęco-biskupi mianowany przez kardynała Bertrama na teren części biskupstwa

³⁵ „Kurier Śląski”, nr 199, 30.08.1922; „Gazeta Robotnicza”, nr 196, 31.08.1922.

³⁶ J. JACYNA: *Wiosna...*, s. 130.

wrocławskiego przyznanej Polsce ks. Jan Kapica, konsul francuski Maxime Anatole Mongendre oraz oficer powstańczy mjr Jan Ludyga-Laskowski.

Przemówienie Piłsudskiego było wielokrotnie już cytowane. Warto zwrócić uwagę na podkreślenie przez Naczelnika Państwa odrębności historii ziemi śląskiej w ciągu wieków. Nazwał granicę między d. Kongresówką a pruskim Śląskiem murem, który nawet w marzeniach trudno było obalić. Naczelnik Państwa rozpoczął przemówienie od wyrażenia emocji, przyznania się do wzruszenia wywołanego przekroczeniem dawnej rosyjsko-niemieckiej granicy, nie ukrywając, że długo nie śmiał nawet marzyć o jej unicestwieniu:

Przybyłem wzruszony do Was, tak jak każdy Polak, który przekracza dawną granicę, co tak niedawno jeszcze była przekleństwem naszego życia [...] Jeżeli zaś wszystkie granice, dzielące tak niedawno jeszcze Polskę, w chwili, gdy się je przebywało, zmuszały do wzruszeń, to ta, którą świeżo przekroczyłem, wznieca wzruszenie większe i trwalsze, niż wszystkie inne. Najśmielsze marzenia bowiem zatrzymywały się przed nią, jak przed murem nieprzebytym, a sny nawet nie mogły się ostać wobec, zdawałoby się, oczywistej niemożności. Gdy inne granice były świeże i istniały od jednego wieku zaledwie, ta istniała od dziesiątków i dziesiątków pokoleń, które żyły i umierały w tym przekonaniu, że jest ona trwała, niezłomna. Poczucie więc radości i triumfu jest tym większe i żywsze³⁷.

Lapidarnie, ale sugestywnie odmalował Piłsudski swoje obserwacje, wrażenia i refleksje z podróży przez Górny Śląsk:

[...] odniosłem specjalne wrażenie na tej ziemi, na której związane zostały w jeden węzeł sprzeczności tak wielkie, jak żadne spotykane gdzie indziej. Obok lasów ogromnych, przypominających mi pustkowia kresów wschodnich – olbrzymie wytwórnie z tysiącami kominów, obok pierwotnych dzieł Stwórcy – owoc wysiłków wielu tysięcy mózgów i milionów rąk ludzkich, obok prostoty wiejskiego zacisza i leśnych pustkowi – skomplikowane życie nowoczesnego, wielkiego przemysłu z jego ustawicznym ruchem i szumem, obok przepięknej staropolskiej mowy – wieża Babel

³⁷ J. PIŁSUDSKI: *Pisma zbiorowe*. T. 5. Warszawa 1937, s. 275. Warto zauważyć, że wyrwanego z kontekstu fragmentu wypowiedzi Piłsudskiego prasa Narodowej Demokracji używała jako argumentu, że to ND stając na początku wojny światowej w obozie antyniemieckim, dążyła do włączenia w granice Polski tych ziem zachodnich, które przed rozbiorem nie należały już do Polski, gdy obóz kierowany przez Piłsudskiego nawet nie marzył o tym. „Jedni pieścili się, deklamując słowo niepodległość, a drudzy prowadzili realną politykę budującą Wielką Mocarstwową Polskę. Ci ostatni muszą zabrać się do urzędowania tej Wielkiej Polski”. J. PETRYCKI: *Nawet nie marzyli o Wielkiej Polsce*. „Kurier Poznański”, nr 200, 2.09.1922.

obcych języków. Ten dziwny szmat ziemi zowie się Śląskiem i żył tak długo i tak ogromną pełnią życia odrębnego, często zapomniany przez resztę Polski³⁸.

Kontrasty, które wypunktował Piłsudski, nie zostały opatrzone wartościującymi epitetami. Szczególnie istotne było odwołanie do wielości języków, a więc i narodowości, które z pewnością przypominały Marszałkowi realia rodzimej Wileńszczyzny. Mowa używana przez Górnoszlązaków brzmiała w uszach Piłsudskiego (a nie był w tych odczuciach wyjątkiem wśród mieszkańców ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej) jako język piękny, archaiczny, staropolski. Odwołanie do Wieży Babel – metafory różnorodności i trudności porozumienia – nie było wskazaniem przeciwnika, czy wroga. Co interesujące, Naczelnik Państwa dowiódł, że zdaje sobie sprawę ze skutków długotrwałej odrębności Śląska, utrudniających jego szybką integrację w państwie polskim. Podkreślił, że dostrzega dokonany w okresie pozostawania poza państwem polskim dorobek mieszkańców regionu, który „żył tak długo i tak **ogromną pełnią** życia odrębnego” [wyróżn. – J.J.-J., K.L.].

Naczelnik Państwa konstatował, iż włączenie Górnego Śląska do Polski nie rozwiązuje problemów bytowych i gospodarczych regionu, nawet je nasila, ale apelował, by uwierzyć w perspektywy państwa i zdolności narodu polskiego, skoro przetrwał czas trudnej próby. Powiedział:

Nie mogę w tej chwili, gdy chcę się cieszyć razem z Wami, zapomnieć o ciężkich troskach i licznych skargach, które wysłuchałem w ciągu paru dni ubiegłych. Nie mogę zapomnieć, że w chwili, gdy do Was to mówię [...] tysiącom tysięcy ludzi troska o dzień jutrzejszy spędza z powiek sen dzisiejszej nocy. [...] Od czterech lat w naszym otoczeniu mówi się głośno lub szeptem na ucho, że Polska [...] jest zjawiskiem przejściowym, że jest czymś przemijającym, czymś sezonowym, a jednak, czy jest kraj, który by przez te cztery lata na większe narażony był niebezpieczeństwa i większe ponosił trudy i ciężary, niż Polska? Gdy sobie przypomnę rok 1918, gdy znalazłem Polskę obrabowaną i zniszczoną, stojącą w pierwszej chwili swego istnienia w ogniu walki orężnej bez kawałka broni, zmuszoną natychmiast błagać u obcych o pomoc w wyżywieniu swoich obywateli [...], nie mogę, moi Panowie, oprzeć się uczuciu dumy, że to przemijające jakoby Państwo, zwycięsko wyszło ze wszystkich prób, przełamując tyle przeszkód, postawionych na drodze jego rozwoju. [...] Utrzymywaliśmy przez taki szereg prób naszą wiarę i zaufanie. Powtarzam: trzeba mieć silną wolę i pewność siebie, a przyszłość jaśniejsza będzie, niż smutne nieraz dzisiaj!³⁹.

³⁸ J. PIŁSUDSKI: *Pisma zbiorowe*. T. 5..., s. 275–276.

³⁹ Tamże, s. 276–277.

Piłsudski zwrócił uwagę, że w nowej, powojennej Europie mieszkańcy wielu ziem przeżywają podobne trudności jak Górnoślązacy:

Powstały nowe państwa i prowincje oddzielone od jednych organizmów państwowych, a przyłączone do drugih, wytracone z dotychczasowego systemu życia gospodarczego, zmieniające swe życie pod względem politycznym i prawno-kulturalnym i przyzwyczajające się do siebie, jak nowo skojarzone stadło małżeńskie⁴⁰.

Pozostając przy tym porównaniu Naczelnik Państwa wskazał, że

gdy stadło się kojarzy, musi być okres, w którym charaktery wzajemnie się dopasowują, nabyte w ciągu poprzedniego życia przyzwyczajenia wzajemnie się naginają, zanim ostatecznie osiągnie się możliwość zrozumienia.

Wyraził ostrożny optymizm, że mimo olbrzymich różnic, przeszkód i trudności, związek Polski ze Śląskiem oparty będzie o poczucie bliskości i wzajemną sympatię mieszkańców kraju i regionu. Zakończył przemówienie toastem:

Moi Panowie, pozwólcie mi być w tym początku wspólnego życia Polski ze Śląskiem możliwie wielkim optymistą, gdyż wiem, że jak długa i szeroka jest Polska, nie ma toastu, który by spełnić można z większym uczuciem miłości, jak toast, który wznoszę, wołając w imieniu Polski: Niech żyje Śląsk!⁴¹.

Przeciwnicy Piłsudskiego, reprezentujący obóz narodowy, krytykowali w jego przemówieniu brak odniesienia do ludności polskiej w niemieckiej części Górnego Śląska, która z ust Naczelnika Państwa powinna usłyszeć „słowa podziękii, otuchy i zachęty do wytrwania”, wytykano też brak wzmianki o konieczności wprowadzenia autonomii na Śląsku Opolskim⁴². Na łamach związanego z endecją „Słowa Polskiego” we Lwowie wyrażono pretensję, że Marszałek nie próbował kwestionować rozgraniczenia Górnego Śląska. Krytycy Piłsudskiego nie brali pod uwagę uwarunkowań międzynarodowych zarzucając mu, że w Katowicach nie zdobył się na zdystansowanie od przebiegu granicy, choć

[...] pół miliona ludności polskiej po tamtej stronie granicy i cała prawie Polska z tej strony nie jest z nią oswojona, nie uważa jej za trwałą i nie-złomną⁴³.

⁴⁰ Tamże, s. 277.

⁴¹ Tamże, s. 278.

⁴² „Słowo Polskie” [Lwów], nr 196, 31.08.1922.

⁴³ Tamże.

Trudno jednak sądzić, że Naczelnik Państwa w obliczu nadchodzących wyborów parlamentarnych, przed którymi na arenie międzynarodowej musiał pojawić się problem polskiej suwerenności w Galicji Wschodniej i uznania granic wschodnich Polski przez Ententę, mógłby poważnie potraktować podpowiedzi, by w oficjalnych wystąpieniach podważać decyzję Rady Ambasadorów w sprawie podziału Górnego Śląska. W odróżnieniu od polityków obozu narodowego, doświadczenia z Wileńszczyzny czyniły Piłsudskiego nie tylko świadomym rozbieżnych aspiracji narodów zamieszkałych na pograniczach, ale i gotowym do ich akceptacji pod warunkiem lojalności wobec państwa polskiego.

Charakterystyczny dla aktualnej sytuacji politycznej był fakt, że wojewoda Rymer, związany z NPR, witał Naczelnika Państwa jako przedstawiciela Polski demokratycznej i idei republikańskiej, przywódcę, dającego gwarancję dbałości o interes szerokich warstw społeczeństwa⁴⁴. Charakter tego przemówienia z aprobatą podkreślała redakcja „Gazety Robotniczej”, uznając wypowiedziane przez wojewodę słowa za „znamienne”⁴⁵. Rymer stwierdził:

My, Górnoszlązacy, którzy drżeliśmy na myśl, że możemy zostać nadal pod obcym jarzmem, najlepiej potrafimy ocenić zasługi tych obywateli, którzy nie zważając na przeszkody, dążyli niezłomnie i nieustraszenie [do budowy niepodległego państwa].

Wojewoda podniósł zasługi Piłsudskiego jako twórcy armii polskiej, zwycięskiej w walce z bolszewikami, ale szczególnie mocno zaakcentował, że Piłsudski reprezentował obóz polskiej demokracji:

Wiemy, że dopóki Ty będziesz u steru, prawa ludu nie będą jakimś pustym dekoratywnym frazesem. Rozumiesz tak jak my, że nowa Polska tylko wtenczas ostać się może, gdy te szare masy ludu będą wiedzieć, że Polska im jest matką, a nie macochą. Nie tylko wyloty armat i kulomiotów są skierowane przeciw nam; ze wschodu i zachodu wnosi się do Polski zaraza bolszewizmu; nie można bolszewizmu zabić kulomiotami, armatami i czołgami, ale można go zabić prawdziwym, nieklamany demokracyzmem. Dlatego też ten lud, ten górnik i hutnik przyszedł tak licznie do Katowic, aby Ci złożyć hołd i pozdrowienie, jako przedstawicielowi idei demokratycznej.

Warto zwrócić uwagę na autentycznie ciepły ton mowy Rymera, zwracanie się do głowy państwa „Kochany Panie Naczelniku”, „Drogi Naczelniku”. Wojewoda wprost powiedział:

⁴⁴ „Gazeta Robotnicza”, nr 194, 29.08.1922.

⁴⁵ „Gazeta Robotnicza”, nr 195, 30.08.1922.

My Górnolązacy nie lubimy i nie potrafimy naszych uczuć wyrażać w pięknych, górnolotnych, poetycznych zwrotach. Tak prosta, jak ten lud, ale też tak szczerą, jak ten lud tutejszy, jest nasza mowa. Taki niech też będzie ten okrzyk, który Szanowni Panowie zechcą z całego serca ze mną wznieść: Nasz kochany Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski niech żyje!⁴⁶.

Odnosząc się do niedawnego połączenia ziemi śląskiej z Polską, Rymer użył określenia „Staropolska”, stwierdził, że Śląsk

wrócił na łono ukochanej matki. Staropolska jest obecnie dziwnym zbiegiem okoliczności, gdyż jako ostatnia po zmartwychwstaniu Polski wraca pod jej opiekuńcze skrzydła; wraca po niezmiernych cierpieniach, wraca niestety drobna jej tylko część⁴⁷.

Interesujące myśli znalazły wyraz w przemówieniu ks. Jana Kapicy. Mówca dobitnie podkreślił pogląd, że Polska, w odróżnieniu od Niemiec, jest dla Górnolązaków własnym państwem: czeka ich

praca twórcza dla państwa własnego, które chwalebnie powstało z gruzów przemocy i niewoli. Wszyscy bez wyjątku pracować musimy, od górnika do inteligenta.

W imieniu duchowieństwa górnoląskiego ks. Kapica zadeklarował:

My księża Górnolązacy kochamy Polskę, byliśmy jej puklerzem narodowym, [...] ostoją w ciężkich godzinach niewoli. Witam Cię, Naczelniku Państwa imieniem duchowieństwa górnoląskiego i imieniem tegoż duchowieństwa wyrażam cześć Twej zwierzchności. Zapewniam Cię, Naczelniku, że duchowieństwo górnoląskie stać będzie ściśle na gruncie państwowości polskiej.

Zapewne niepokojąc się tak ostro uwidocznionym w ostatnich tygodniach konfliktem politycznym, w którym zaznaczali swój udział socjaliści i politycy obozu narodowego, a od którego ks. Kapica starał się odcinać, dodawał:

Zapytywano raz Górnolązaka, z kim trzymać będzie? Czy z prawicą, czy z lewicą? A on odpowiedział, że z Ojczyzną – z tą partią, która Ojczyźnie prawdziwie służyć będzie⁴⁸.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ „Kurier Śląski”, nr 199, 30.08.1922.

O ile ks. Kapica dystansował się od podziałów politycznych, o tyle w dłuższym przemówieniu, które podczas bankietu wygłosił mjr Ludyga-Laskowski, znalazły się wyraźne aluzje do sporu dzielącego polityczne środowiska polskie na Górnym Śląsku. Poglądy zaprezentowane przez powstańczego dowódcę odpowiadały punktowi widzenia piłsudczyków i PPS, a „Gazeta Robotnicza” opublikowała całe przemówienie Ludygi-Laskowskiego, opisujące trzy zrywy powstańcze, ale też przywołujące konflikt oficerów Grupy „Wschód” z Korfantym w III powstaniu:

[...] dowództwo wdało się w pertraktacje z koalicją i na podstawie umów fikcyjnych został wstrzymany dalszy pochód powstańców i rozpoczęły się chwile nieszczęśliwych walk [...]. Jakkolwiek wypaczono żywiołowość ruchu powstańczego, powstanie przysporzyło Polsce znaczną część powiatów przemysłowych.

Oficer odniósł się do roli powstańców w niepodległym państwie uznając ich za „fundament polskiej myśli niepodległościowej”. Zwrócił się do Piłsudskiego:

Powstańcy [...] witają w Tobie nie tylko byłego Komendanta Legionów, owego męża czynu. Nie tylko pierwszego Marszałka Polski, nie tylko pierwszego Naczelnika Państwa, ale witają Cię jako budowniczego gmachu państwowości polskiej. [...] twórcę cudu nad Wisłą, [...] jako duchowego ojca ich walk o wolność Górnego Śląska⁴⁹.

Wyrażał więc Ludyga-Laskowski poglądy i uczucia tej części byłych powstańców, których wspólna służba z oficerami przybyłymi na Śląsk czyniła otwartymi na hasła konsolidacji byłego obozu niepodległościowego wokół osoby Marszałka i objęcia jego wpływami także Śląska.

Wojciech Korfanty nie brał udziału w przyjęciach na cześć Naczelnika Państwa; jak z przekazem i nieufnością informowała „Gazeta Robotnicza”, z powodu „jakoby niezaproszenia go” przez władze wojewódzkie⁵⁰. Także „Goniec Śląski” zdawał się nie być przekonany o braku zaproszenia, wskazywał na obowiązki Korfantego, które miały polegać na objeździe włączonej do państwa polskiego części Śląska. Na łamach „Gońca Śląskiego” przywoływano pogłoski, że w przeddzień przyjazdu Piłsudskiego Korfanty przemawiał na zgromadzeniach zwołanych w Lublińcu, Koszęcinie i Piekarach. Trasa przejazdu Korfantego częściowo pokrywała się z planem pierwszej części wizyty Naczelnika Państwa⁵¹. Zwolennicy śląskiego trybuna byli więc świeżo pod wrażeniem spo-

⁴⁹ „Gazeta Robotnicza”, nr 195, 30.08.1922.

⁵⁰ Jak „patriotyczny” Korfanty wita Naczelnika Państwa. „Gazeta Robotnicza”, nr 195, 30.08.1922.

⁵¹ „Goniec Śląski”, nr 198, 29.08.1922.

tkania z nim i jego argumentacji, bez wątpienia odnoszącej się także do nadchodzących wyborów i mającej na celu konsolidację własnego obozu. „Goniec Śląski” z 26–27 sierpnia przyniósł odezwę Korfantego w sprawie wyborów do Sejmu Śląskiego i Sejmu RP. Zapowiadała ona zebranie przedwyborcze w Katowicach i wzywała do przygotowań „do walki o Polskę narodową i chrześcijańską, o Polskę praworządną i mocarstwową”⁵². Jednak w prasie śląskiej zabrakło informacji, że 27 sierpnia Wojciech Korfanty przebywał w Poznaniu, gdzie jako gość uczestniczył w zjeździe delegatów kół Związku Ludowo-Narodowego województw zachodnich. Jego przybycie „jako bojownika o Górny Śląsk i prezesa rządu niezatwierdzonego przez Naczelnika Państwa” uczestnicy zjazdu powitali owacją na stojąco⁵³.

Po noclegu w pokojach gościnnych starostwa katowickiego, 28 sierpnia rano Piłsudski pojechał na śniadanie do ks. infułata Kapicy do Tychów, a stamtąd do udekorowanego odświętnie Rybnika, gdzie uczestniczył w mszy polowej odprawionej przez ks. Jana Brandysa⁵⁴. Po mszy nastąpiła dekoracja powstańców powiatu rybnickiego i gliwickiego (wręczono 6 orderów *Virtuti Militari* i 60 Krzyży Walecznych), defilada wojskowa i obiad w starostwie. Naczelnik Państwa dokonał objazdu powiatu, docierając m.in. do granicy niemieckiej w Łukaszynie,

⁵² „Goniec Śląski”, nr 196, 26–27.08.1922.

⁵³ Dziękując za owację, Korfanty apelował do uczestników zjazdu, by każdy zdał sobie sprawę z tego, że jeśli w wyborach „nie zwycięży myśl narodowa, ekonomiczna, to przyszłość Polski będzie przesądzona, [...] nie doczekamy się Polski silnej i potężnej. Wybory nadchodzące to stawka największa”. Rezolucja zjazdu, odczytana przez Mariana Seydę głosiła: „Zjazd Związku Ludowo-Narodowego w dniu 27 sierpnia potępia bezwzględnie system rządów lewicowo-belwederskich, który Polskę przez pierwsze lata wskrzeszonego bytu niepodległego na najcięższe narażał klęski i straty. System ten nie chciał zrozumieć istoty niebezpieczeństwa niemieckiego, lekcewał doniosłość ziem zachodnich, odnosił się do ich społeczeństwa z nienawiścią, równocześnie narzucając Polsce awanturczą politykę federacyjną, która na Wschodzie uszczuplała granice Polski na rzecz obcych państw, luźnym tylko węzłem z Polską związanych. [...] Do walki bezwzględnej z tym systemem politycznym w zbliżających się wyborach Związek Ludowo-Narodowy wzywa wszystkie żywioły narodowe, ponieważ od obalenia tego systemu zależy zdrowie i siła, zależy przyszłość Polski”. „Kurier Poznański”, nr 19, 29.08.1922; por. „Głos Lubelski”, nr 236, 29.08.1922. Prasa narodowa opisująca poznański zjazd ZLN wskazywała na zbliżającą się konfrontację wyborczą między blokiem narodowym, tworzonym przez polskie stronnictwa, a obozem Piłsudskiego, działającym „przy pomocy Niemców, Żydów i umiędzynarodowionych socjalistów”. „Słowo Pomorskie”, nr 198, 30.08.1922.

⁵⁴ „Śląski Głos Poranny”, nr 125, 30.08.1922. Ks. Jan Brandys – kapelan POW GŚl. i 1. Pułku Strzelców Bytomskich, uczestnik powstań śląskich i wojny polsko-sowieckiej, organizator oddziału powstańczego – Grupy Dziergowickiej ks. Brandysa, po III powstaniu zamieszkał w Rybniku, od grudnia 1923 roku był administratorem parafii w Brzezinach Śląskich.

słuchał opowiadania księdza z Brzezia. Stamtąd przejechano do Żor, gdzie nastąpiło powitanie na Rynku, z przemówieniem miejscowego aptekarza, b. komisarza plebiscytowego Bonifacego Bałdyka, defilada wojskowa i podwieczorek w prywatnym mieszkaniu Bałdyka. W Żorach również widoczne było różnicowanie nastrojów i sympatii. Zwolennicy Korfanteo mieli planować rozlanie gnojówki w miejscu pobytu Piłsudskiego, do czego nie dopuszczono wystawiając straż; tłum zwolenników oczekujący na ulicy na zakończenie ponad dwugodzinnej wizyty w domu Bałdyków zgotował Naczelnikowi Państwa owację⁵⁵.

Ostatnią miejscowością na trasie przejazdu była Pszczyzna – gdzie Piłsudski dotarł pod wieczór, około 18.30, powitany przez starostę Franciszka Lercha. Także w Pszczyźnie odbyła się dekoracja powstańców (3 *Virtuti Militari*, 36 Krzyży Walecznych), a po niej defilada i pożegnalne przyjęcie⁵⁶, po którym o 22.00 nastąpił odjazd do Warszawy. Starosta Lerch wyraził w swoim przemówieniu domysł, że celem przyjazdu Naczelnika Państwa było poznać lud górnośląski, jego potrzeby i żądania, i podkreślił, że Piłsudski może przyczynić się do poprawy sytuacji Ślązaków, dodając: „znamy Cię bowiem z silnej ręki i energii”⁵⁷. Interesujące, że deklaracje lojalności wobec państwa polskiego i władz polskich kilkakrotnie podczas spotkań na Śląsku były opatrzone uwagami o silnej ręce Piłsudskiego, wyrażanymi z pełną aprobatą (tak też mówił ks. Kubina). Można wnioskować, że okres plebiscytowy, miesiące po decyzji Rady Ambasadorów, pierwsze tygodnie nowej władzy, wznęgały tęsknotę za silnym i dobrze funkcjonującym państwem. Właśnie Piłsudskiego widziano więc jako przywódcę reprezentującego wrażliwość społeczną, ale zarazem umiejącego zadbać o autorytet państwa i egzekwowanie prawa.

Naczelnik Państwa przedstawił swoje spostrzeżenia z pobytu na Śląsku podczas poufnego posiedzenia Rady Ministrów zwołanego do Belwederu 31 sierpnia 1922 roku. Za najpoważniejsze problemy bieżące województwa śląskiego marszałek uznał kwestie finansowe, związane z konkurencją marki polskiej i niemieckiej oraz spekulacją tymi walutami, a także organizację skutecznej pomocy dla 60-tysięcznej rzeszy uchodźców z części Śląska, która pozostała w państwie niemieckim. W ocenie Piłsudskiego policja śląska funkcjonowała sprawnie, jednak ta ocena nie w pełni rozciągała się na pracę starostów i urzędników wojewódzkich. Wśród spostrzeżeń Piłsudskiego przekazanych ministrom znalazły się uwagi o odrębności górnośląskiej i cieszyńskiej części województwa oraz o potrzebie wspierania księży polskich w wypadku próby ograniczenia ich działalności przez kardynała Adolfa Bertrama, biskupa wrocławskiego⁵⁸.

⁵⁵ W. JEDRZEJEWICZ, J. CISEK: *Kalendarium...*, s. 133; J. CYGANEK: *Herbatka z Piłsudskim*. „Kalendarz Żorski”. Żory 1997.

⁵⁶ W pałacu nieobecnego księcia pszczyńskiego – według wspomnień gen. Jacyny, albo w gmachu starostwa – według doniesień prasowych.

⁵⁷ „Gazeta Robotnicza”, nr 197, 1.09.1922.

⁵⁸ J. JEDRZEJEWICZ, J. CISEK: *Kalendarium...*, s. 134.

Próba podsumowania wizyty Piłsudskiego na Śląsku nie pozwala na potwierdzenie powielanych, stereotypowych sądów, jakoby Marszałek „wyznawał inne poglądy polityczne niż te przyjęte na Śląsku. Był socjalistą, kiedy na Śląsku popierano konserwatystów i partie centrowe”. „Piłsudskiego postrzegano jako wolnomysliciela”; „złożoności Śląska [Piłsudski] w ogóle nie czuł” a „w odczuciu rdzennych mieszkańców Śląska Piłsudski nie był bohaterem”⁵⁹. Pozycja Kościoła katolickiego rzeczywiście sprawiała, że mieszkańcy Górnego Śląska w większości popierali stronnictwa umiarkowane, ale w 1922 roku nie brakowało sympatyków PPS. Podczas wizyty Naczelnika Państwa zwolennicy lewicy witali go z entuzjazmem, a przedstawiciele Kościoła śląskiego deklarowali jednoznaczną lojalność, a często i wyraźną życzliwość wobec Piłsudskiego. Marszałek oczywiście nie znał Śląska z autopsji, nie czuł się specjalistą w sprawach ekonomicznych, wychowywał się w innych realiach społeczno-gospodarczych, ale w katowickim przemówieniu wykazał niezłą orientację w śląskich sprzecznościach i kontrastach. Można sądzić, że decydujące były doświadczenia Piłsudskiego wyniesione z Wileńszczyzny, znajomość realiów na obszarach pograniczy, doświadczeń koegzystencji różnych języków, kultur i wyznań.

Na potoczne opinie mieszkańców Górnego Śląska o Piłsudskim bardzo duży wpływ miał polityczny konflikt między obozem belwederskim a blokiem narodowej centroprawicy, której przywódcą na skalę państwa na początku lat dwudziestych XX wieku starał się zostać Wojciech Korfanty, a potem walka toczona w województwie śląskim między Korfantym a politykiem obozu piłsudczykowskiego, wojewodą Michałem Grażyńskim. W ogniu tej rywalizacji propaganda Narodowej Demokracji i Chrześcijańskiej Demokracji wykorzystywała wszelkie środki dla skonstruowania pożądanego przez polityków tego obozu, a więc negatywnego wizerunku Piłsudskiego (rzeczywiście: „socjał”, wolnomysliciel, „żydowski pomazaniec”, Litwin, nie Polak itd). Jakkolwiek pozycja Grażyńskiego na Śląsku zbudowana została w oparciu o jego wpływy wśród poważnej części powstańców śląskich, a zmiany obrazu śląskiej sceny politycznej, w tym kurczenie się wpływów śląskiej PPS i NPR, były rozłożone w czasie, to przecież Korfanty trwale pozostał w świadomości społeczeństwa polskiego śląskim bohaterem. Trudno jednak zaprzeczyć, że i w roku 1922, i później duża część polskiego społeczeństwa na Górnym Śląsku widziała w Piłsudskim polskiego, a więc też własnego bohatera narodowego, do czego przyczyniała się niechęć do komunizmu.

⁵⁹ <http://katowice.wyborcza.pl/katowice/1,35055,2002194.html#ixzz4KcS52dpc>. [dostęp: 10.09.2016]. Charakterystyczne, że autorzy powielający te stereotypowe opinie nie sięgają po teksty przemówień wygłoszonych podczas śląskiej wizyty Piłsudskiego.